

BATALION NATO W POLSCE JEST OD ROKU. "OBIETNICA SZCZYTU W WARSZAWIE ZOSTAŁA ZREALIZOWANA"

Mija rok od rozmieszczenia w Polsce wielonarodowej batalionowej grupy bojowej NATO. W piątek żołnierzy odwiedziła zastępczyni sekretarza generalnego Sojuszu Rose Gottemoeller, która spotkała się także z szefem MON Mariuszem Błaszczakiem. – *Obietnica szczytu NATO w Warszawie została zrealizowana* – powiedziała dziennikarzom.

Batalionowe grupy bojowe NATO są rozmieszczone w Polsce oraz Litwie, Łotwie i Estonii jako część tzw. wzmocnionej wysuniętej obecności Sojuszu na jego wschodniej flance (ang. enhanced Forward Presence, eFP). W naszym kraju oddział tworzą głównie Amerykanie, wspierani przez Brytyjczyków, Rumunów i Chorwatów. Decyzję o wysłaniu batalionów NATO potwierdziło na szczycie w Warszawie w lipcu 2016 r. Pierwsi żołnierze zaczęli przybywać do państw bałtyckich na początku 2017 r., w Polsce pojawili się wczesną wiosną.

W piątek z okazji pierwszej rocznicy rozmieszczenia grupy bojowej wizytę w Polsce złożyła zastępczyni sekretarza generalnego NATO Rose Gottemoeller. Odwiedziła żołnierzy w Bemowie Piskim, gdzie na co dzień stacjonuje batalion, oraz spotkała się z szefem MON Mariuszem Błaszczakiem w Warszawie. Przed odlotem ze stolicy Gottemoeller powiedziała dziennikarzom, że obietnice szczytu w Warszawie się zmaterializowały.

Patrząc na tę grupę bojową, widzę, że jest to zrealizowana obietnica szczytu NATO w Warszawie w lipcu 2016 r. Widzę, że są to jak najbardziej efektywne i wydajne batalionowe grupy bojowe, które służą przede wszystkim obronie, ale też i wzmacniają potencjał odstraszania Sojuszu.

zastępczyni sekretarza generalnego NATO Rose Gottemoeller

Ponieważ żołnierze batalionowych grup NATO co jakiś czas podlegają rotacji (w Polsce co pół roku), Gottemoeller – pytana przez dziennikarzy – nie wykluczyła, że w skład oddziału w Bemowie Piskim i Orzyszu będą w przyszłości wchodzić żołnierze z innych państw. Podkreśliła jednak, że zależy to także od stanowiska państw-gospodarzy i państw, które przewodzą każdemu batalionowi.

Czytaj też: [Stoltenberg: kilku chętnych na gośczenie dowództw lądowych NATO](#)

Podczas spotkania w Warszawie, Błaszczak i Gottemoeller podsumowali dotychczasowe działania grupy bojowej. Jak poinformowało MON, omówiono również cele reformy struktury dowodzenia NATO, co będzie jednym z głównych tematów lipcowego szczytu NATO w Brukseli. O jedno z nowych sojuszników dowództw stara się Polska.

Gottemoeller o sprawie Skripala

Dziennikarze pytali też o atak na Siergieja Skripala, byłego pułkownika GRU, który w 2006 r. został skazany za przekazywanie Brytyjczykom danych na temat rosyjskich agentów, a następnie w 2010 r. objęty wymianą szpiegów. 4 marca Skripal i jego córka Julia trafili w stanie krytycznym do szpitala. O jego otruciu Zachód obwinia Rosję.

Czytaj też: ["Nowa zimna wojna" trwa czyli nie tylko o sprawie Skripala](#)

Gottemoeller podkreśliła, że Sojusz wspiera brytyjskie dochodzenie. Oceniała, że atak z użyciem środka oddziałującego na układ nerwowy - po raz pierwszy od końca zimnej wojny na terytorium NATO - jest szokujący.

Czym są batalionowe grupy bojowe NATO na wschodniej flance

Obecność batalionów na wschodniej flance jest rotacyjna, ale ciągła, co oznacza, że między kolejnymi zmianami nie ma przerw. Każdy batalion ma państwo ramowe, które wystawiło najwięcej sił i odpowiada za dowodzenie całością. W Polsce państwem ramowym są USA, na Litwie - Niemcy, na Łotwie - Kanada, a w Estonii - Wielka Brytania. Wszystkie bataliony są taktycznie podporządkowane lokalnym brygadam wojsk lądowych (w Polsce to 15 Giżycka Brygada Zmechanizowana), a koordynowaniem ich działań zajmuje się Dowództwo Wielonarodowej Dywizji Północ-Wschód w Elblągu.

Czytaj też: [Ważna wizyta w dywizji NATO w Elblągu. Pełna gotowość do końca roku](#)

Batalionowa grupa bojowa w Polsce liczy ponad 1100 żołnierzy. Z tego prawie 800 to Amerykanie (batalion na kołowych transporterach opancerzonych Stryker z artylerią holowaną plus elementy wsparcia). Ok. 130 żołnierzy wystawiła Wielka Brytania (kompania rozpoznawcza), ok. 120 - Rumunia (pododdział przeciwlotniczy), a ok. 70 - Chorwacja (bateria artylerii rakietowej).

Najliczniejszy jest batalion na Litwie, który tworzy 1400 żołnierzy. Połowa spośród nich to Niemcy (kompania zmechanizowana, służba operacyjny, elementy wsparcia). Prawie 270 żołnierzy przyjechało z Francji (kompania zmechanizowana i inne elementy), ponad 220 - z Holandii (kolejna kompania piechoty zmechanizowanej), prawie 190 - Chorwacji (kompania zmotoryzowana), a prawie 30 z Norwegii (pododdział rozpoznawczy).

Czytaj też: [Ppłk L'Heureux nowym dowódcą batalionowej grupy bojowej NATO](#)

Batalionowa grupa bojowa na Łotwie liczy prawie 1200 żołnierzy, z czego 450 przyjechało z Kanady (batalion zmechanizowany i elementy wsparcia). Ponad 320 żołnierzy wystawiła Hiszpania (kompania zmechanizowana wspierana przez czołgi oraz saperzy), prawie 170 - Polska (kompania czołgów z 9 Brygady Kawalerii Pancernej w Braniewie), 160 - Włochy (kompania piechoty zmechanizowanej lub górskiej), 50 - Słowenia (w tym pluton obrony przed bronią masowego rażenia), do tego dochodzi 20

żołnierzy z Albanii (saperzy) i dwóch oficerów do dowództwa batalionu, których wysłała Słowacja.

Tysiąc żołnierzy liczy batalion NATO w Estonii. 800 z nich to Brytyjczycy (batalion zmechanizowany wspierany przez artylerię, czołgi i inne elementy). Kolejnych 200 żołnierzy wysłała Dania (przede wszystkim kompania piechoty). W batalionie służy też jeden oficer straży wybrzeża z Islandii (która nie ma sił zbrojnych), zajmuje się komunikacją strategiczną.

Czytaj też: [BBN dla Defence24.pl: nie można wykluczyć obecności polskich żołnierzy w Estonii](#)